

**Tomasz Andrzej Nowak**  
(Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego w Radomsku)

### Radomsko przełomu XIX i XX w. w świetle doniesień piotrkowskiego „Tygodnia”

Ukazujący się w latach 1873-1906 w Piotrkowie „Tydzień” obejmował swym zasięgiem ówczesną Gubernię Piotrkowską<sup>1</sup>. Jego założycielami byli Antoni Porębiński (1835-1891) i Mirosław Dobrzański (1848-1914). Od 1878 r. prowadzeniem gazety zajmował się już tylko Dobrzański. Jak już sam tytuł wskazuje był to tygodnik, a więc gazeta ukazująca się ok. 50 razy w roku, mająca za zadanie informować o istotnych wydarzeniach na dużym obszarze. I rzeczywiście jest to dziś kopalnia wiedzy o ówczesnej guberni piotrkowskiej<sup>2</sup>. Wśród doniesień z różnych zakątków guberni wiele informacji pochodziło z Radomska (wtedy Noworadomska) i powiatu radomszczańskiego (noworadomskiego). Częstotliwość doniesień z Radomszczańskiego była bardzo różna. Najmniej było ich w pierwszych i ostatnich latach ukazywania się gazety. Na podstawie tych publikacji można pokusić się o zarysowanie obrazu Radomska na przełomie wieków.

„Tydzień” cieszył się dużą popularnością w Radomsku. Gazeta nie tylko docierała do miasta, ale redakcja miała tu swoje punkty, w których można było zamieścić ogłoszenie i opłacić prenumeratę. Na przestrzeni lat zmieniały się zajmujące się tym osoby: Erazm Ruszkowski (1878)<sup>3</sup>, urzędnik kasy powiatu Michał Olszewski (od 1886 r.)<sup>4</sup>, Franciszek Goszczyński (od maja 1887 r. do lipca 1890 r.)<sup>5</sup>, buchalter kasy powiatowej Dziemienowicz (od czerwca 1889 r. wspólnie z Goszczyńskim, a samodzielnie od lipca 1890 r., do 1895)<sup>6</sup>, Feliks Myśliński<sup>7</sup> (1890-1894 r.)<sup>8</sup>. Od roku 1895 usługę tę prowadzili panowie Walenty Ligocki i Feliks Myśliński<sup>9</sup>, od końca 1895 r. tylko Myśliński<sup>10</sup>, a nieco później sklep stowarzyszenia spożywców<sup>11</sup>. W 1899 r. redakcja udzieliła upoważnienia księgarni pani Dobrzelewskiej<sup>12</sup>, a od 1900 r. pani Hęckowej, prowadzącej sklep<sup>13</sup>. W 1889 r. redakcja zapewniała, że gazety ekspediuje pociągiem niedzielnym rannym, najpóźniej popołudniowym<sup>14</sup>.

<sup>1</sup> Gazeta w 1905 r. została na jakiś czas zawieszona (zob. „Tydzień” nr 47-50 z 1905 r.), a od 14 października 1906 r. zamknięta z powodu szkodliwego kierunku”, czyli działalności antyrządowej. Odrodziła się w 1914 r. Szerzej na temat Dobrzańskiego zob. W. Karwasiński, *Dobrzański Mirosław (1848-1914)*, „Polski Słownik Biograficzny, t. V, Kraków 1939-1946, s. 268.

<sup>2</sup> H. Kolasińska, Bibliografia „Tygodnia” 1873-1906, Piotrków 1958, maszynopis w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, s. 1-2.

<sup>3</sup> „Tydzień” 1878, nr 1, s. 1; nr 2, s. 1.

<sup>4</sup> „Tydzień” 1886, nr 3, s. 1, nr 5, s. 3.

<sup>5</sup> „Tydzień” 1887, nr 21, s. 1.

<sup>6</sup> „Tydzień” 1889, nr 24, s. 1; 1890, nr 29, s. 1, nr 39, s. 2.

<sup>7</sup> „Tydzień” 1890, nr 39, s. 2.

<sup>8</sup> „Tydzień” 1894, nr 1, s. 1.

<sup>9</sup> „Tydzień” 1895, nr 1, s. 1.

<sup>10</sup> „Tydzień” 1895/6, nr 1, s. 1.

<sup>11</sup> „Tydzień” 1896, nr 3, s. 1; nr 5, s. 1.

<sup>12</sup> „Tydzień” 1899, nr 26, s. 2.

<sup>13</sup> „Tydzień” 1900, nr 15, s. 2.

<sup>14</sup> „Tydzień” 1889, nr 15, s. 4.

Wiek XIX to okres rozwoju miasta, co widać choćby po liczbie mieszkańców: 1878 r. - 6467 osób (mężczyzn - 3155, kobiet - 3312, chrześcijan - 2653, starozakonnych - 3814<sup>15</sup>), 1885 r. - 8380 (w tym 362 cudzoziemców)<sup>16</sup>, w 1887 r. 8226 (procent urodzin wyniósł - 4,81, śmiertelności - 2,56, przyrost - 2,25), 1889 r. - 8100 osób<sup>17</sup>. Widać więc sukcesywny wzrost obywateli miasta i małą stagnację w latach 80. XIX w. O pozycji miasta można też wnioskować porównując wysokość płaconych podatków. W 1888 r. Radomsko i powiat płaciły podatek od handlu i przemysłu w kwocie 3000 rub., mniej miał Piotrków (2400 rub.), więcej Łask (5400 rub.) i Częstochowa (6000 rub.)<sup>18</sup>. W 1898 r. dochody miasta osiągnęły kwotę 16312 rub. i 69 kop. i tyle samo musiały wynosić wydatki<sup>19</sup>. W 1899 r. rozchody wynosiły 20902 rub. i 39 kop.<sup>20</sup> W zestawieniu tym Radomsko znajdowało się na drugiej pozycji po Piotrkowie.

Miastem zarządzali burmistrzowie mianowani na to stanowisko przez władze gubernialne. Na stanowisko to trafiali urzędnicy z innych rejonów guberni. Często objęcie magistratu w takim mieście jak Radomsko było awansem dla urzędnika. Po kilku latach urzędowania człowiek taki był przenoszony na inne stanowisko lub odchodził na emeryturę. W 1874 r. burmistrzem został Władysław Pieńkowski. Był synem Józefata, urodził się 23 kwietnia 1846 r. Pierwszą posadę etatową (kancelisty magistratu), przynoszącą 100 rub. rocznie, uzyskał w dniu 24 lipca 1863 r. W dniu 8 lutego 1864 r. został przydzielony do boku ówczesnego łódzkiego naczelnika wojennego Bremzena, 18 grudnia tegoż roku otrzymał medal za uśmierzenie powstania polskiego. 28 września 1866 r. został pomocnikiem inspektora policyjnego, 3 czerwca 1867 r. kwatermistrzem Łodzi (z pensją 180 rub.). W listopadzie 1874 r. został burmistrzem Radomska, w 1878 r. prezydentem miasta Zgierza (z pensją 750 rub.), od 1882 r. prezydentem Łodzi (z pensją początkowo 1000 a później 4700 rub.)<sup>21</sup>. Burmistrz Pieńkowski otrzymał w 1878 r. order św. Stanisława 3 klasy<sup>22</sup>. W 1889 r. burmistrz Radomska Bartoszek został sekretarzem pow. będzińskiego<sup>23</sup>, a zastąpił go kasjer z Brzezin Stanisław Wojeński<sup>24</sup>. W 1890 r. otrzymał on rangę radcy honorowego<sup>25</sup>. Do kolejnej zmiany doszło w 1891 r., kiedy Wojeński odszedł do powiatu piotrkowskiego, a na jego miejsce mianowany został asesor kolegiálny Karol Stanisławski<sup>26</sup>. W opinii mieszkańców miasta z okresu międzywojennego tacy mianowani na kilka lat burmistrzowie byli typowymi urzędnikami carskimi, których głównym zajęciem było ściąganie pieniędzy od ludności i lokowanie ich w państwowym banku<sup>27</sup>.

<sup>15</sup> „Tydzień” 1878, nr 7, s. 3. W 1810 r. miasto liczyło 1036 mieszkańców, w 1824 r. liczba ta wynosiła 1853 a w 1855 r. 1853 osoby - S. Sankowski, *Z dziejów miasta Radomska (do 1939 r.)*, Radomsko 1995, s. 71

<sup>16</sup> „Tydzień” 1885, nr 43, s. 4.

<sup>17</sup> „Tydzień” 1889, nr 18, s. 3.

<sup>18</sup> „Tydzień” 1888, nr 21, s. 2.

<sup>19</sup> „Tydzień” 1898, nr 30, s. 1. Na dochody składały się: dochody zwyczajne - z realności miejskich, dzierżaw i procentów od kapitałów - 3864 rub. i 97 kop., ze składek od właścicieli domów - 2653 rub., ze składek od handlujących i przemysłowców - 2912 rub. i 50 kop., z dochodów ubocznych - 2532 rub. i 23 kop., z dochodów drobnych - 1750 rs i 86 kop., dochody nadzwyczajne z kapitału zapasowego - 2599 rs i 13 kop. Wydatki kształtowały się następująco: na utrzymanie zarządu miejskiego - 3730 rub. i 31 kop., na utrzymanie realności miejskich i najem lokalów - 1817 rub. i 78 kop., na zewnętrzne melioracje miasta - 1160 rub. i 98 kop., na utrzymanie zakładów naukowych

i dobroczynnych - 386 rub. i 77 kop.

<sup>20</sup> „Tydzień” 1899, nr 15, s. 1. Rozchody miasta w 1899 r. wyglądały następująco: utrzymanie lokalów i osób zarządu miejskiego - 3728 rub., utrzymanie własności miejskiej i wynajem lokalów przez miasto - 1757 rub. i 74 kop., zewnętrzny porządek miasta 1441 rub. i 93 kop., utrzymanie naukowych, dobroczynnych i innych publicznych inwestycji - 389 rub. i 83 kop., spłata długów i kapitalizacja - 7985 rub. i 8 kop., rozchody drobne - 492 rub. i 94 kop., rozchody jednorazowe - 5106 rub. i 86 kop. Dochody czerpano z własności miejskich, pozycji czynszowych, a także procenty od kapitałów - 4207 rub. i 74 kop., podatki z nieruchomości miejskich - 2933 rub. i 95 kop., dochód od przemysłowców - 2827 rub., podatki pośrednie - 2886 rub. i 39 kop., dochody drobne i przypadkowe - 1877 rub. i 12 kop., dochody nadzwyczajne 6170 rub. i 19 kop. Razem - 20902 rub. i 39 kop. Dzierżawie podlegały dochody z *bydłobójni* na 3 lata od 1402 rub., a nawet w 1883 r. prawo mielenie mąki na macę wielkanocną, czy zezwolenie na połowania w dobrach Saniki i Płoszów - „Tydzień”, 1883, nr 6, s. 5; 36, s. 5; 1892, nr 41, s. 4; nr 42, s. 4.

<sup>21</sup> „Tydzień” 1905, nr 45, s. 5.

<sup>22</sup> „Tydzień” 1878, nr 7, s. 2.

<sup>23</sup> „Tydzień” 1889, nr 47, s. 4.

<sup>24</sup> „Tydzień” 1889, nr 51, s. 2.

<sup>25</sup> „Tydzień” 1890, nr 19, s. 3.

<sup>26</sup> „Tydzień” 1891, nr 16, s. 3.

<sup>27</sup> „Gazeta Radomska” 1933, nr 17.

Istotny dla dziejów miasta jest jego wygląd i infrastruktura. Dużo w tej kwestii mówią ogłaszane licytacje na utrzymanie dróg, ich reperację, sprzątanie czy zapewnienie oświetlenia na ulicach.

W 1828 r. zaczęto utwardzanie ulic (ryнку, Piotrkowskiej, Częstochowskiej, Kaliskiej, Strzałkowskiej i Przedborskiej), ale ulice położone nieco z boku nadal były pozbawione bruku<sup>28</sup>. Stan taki utrzymywał się jeszcze w drugiej połowie XIX w., w centrum miasta nie wszystkie ulice były utrzymywane w należyłym porządku<sup>29</sup>. Odnosi się to do ul. Długiej (dziś Fabianiego), którą wybrukować

i wyregulować miano już w 1847 r.<sup>30</sup> W tym roku przewidywano, że koszt jej naprawy sięgnie 3000 rub. Był by to bardzo celowy wydatek, bowiem ulica była praktycznie niezamieszkała i pozbawiona budynków, na co wpływ miał jej stan techniczny, a zwłaszcza ciągle utrzymujące się błoto. Władze miasta ogłosiły licytację na wybrukowanie jej w 1879 r.<sup>31</sup>, ale efekt nie jest znany. Obok prac na ulicy Długiej podjęto się poszerzeniu bruków na niektórych ulicach (miało to kosztować maksymalnie 4811 rub. i 63 kop.<sup>32</sup>), budowie 2 mostów i naprawy drogi w Strzałkowie (licytację prowadzono od 270 rub.). Na oczyszczanie ulic w latach 1892-1895 wydawano z kasy miejskiej około 60 rub.<sup>33</sup> W 1904 r. natomiast naprawa miejskich ulic miała kosztować 4756 rub.<sup>34</sup> Na terenie miasta znajdowały się mosty. Ich utrzymanie także pociągało za sobą koszty, które w 1890 r. sięgały sumy 2481 rub. i 71 kop.<sup>35</sup> W 1875 r. władze gubernialne ogłosiły konkurs na pomiary miast (zdjęcie planów) tym także Radomska<sup>36</sup>.

Nie najlepiej było też z oświetleniem ulic. Istniały plany, by oświetlić miasto lampami błyskawicznymi, ale władze miasta nie podjęły tej inwestycji. W całym mieście było tylko 18 latarni (1881, 1884, 1885), a rocznie ich utrzymanie nie kosztowało więcej jak 740 rub. i 91 kop.<sup>37</sup>. Ich liczba zwiększyła się w 1889 r., kiedy ustawiono 10 nowych<sup>38</sup>. W 1891 r. ich utrzymanie miało kosztować do 560 rub., a w 1902 r. do oświetlenia było już 43 latarni (od 980 rub. rocznie<sup>39</sup>). W 1887 r. mieszkańcom miasta służyło 12 studzien. Planowano też budowę kolejnych 7<sup>40</sup>. Fatalny stan miejskich studzien ujawnił się podczas dużego pożaru. Okazało się wtedy, że na kilkanaście istniejących działało tylko kilka<sup>41</sup>. Kilka lat później urządzono studnie artezyjskie w miejsce psujących się pomp zwyczajnych<sup>42</sup>. Na przełomie lat 80. i 90. XIX w. sytuacja w mieście zaczęła się zmieniać na lepsze. W 1890 r. wezwano pisemnie wszystkich właścicieli domów do ułożenia chodników asfaltowych w ciągu 14 dni<sup>43</sup>. Kilka tygodni później donoszono, że nadal trwały prace przy czyszczeniu i porządkowaniu miasta, natomiast latarnie nadal nie działały<sup>44</sup>. Dwa lata później postulowano oświetlenie studni w środku rynku (tak jak to było dawniej), zaprowadzenie tabliczek z nazwami ulic, wybrukowanie części ul. Piotrkowskiej od rogu alei do gmachu *Talii i Melpomeny* (tak określono budynek miejskiego teatru)<sup>45</sup>.

<sup>28</sup> S. Sankowski, *Z dziejów miasta ...*, s. 72. Prawdopodobnie niektóre ulice w Radomsku były wybrukowane już w okresie staropolskim, na co wskazywać mogą znaleziska archeologów – G. Ziółkowska, M. Ziółkowski, *Późnośredniowieczne Radomsko w świetle badań archeologicznych. Wstęp do problematyki badawczej*, „Zeszyty Radomszczańskie”, t. II, 2008, s. 11-12.

<sup>29</sup> „Tydzień” 1905, nr 23, s. 3.

<sup>30</sup> „Tydzień” 1877, nr 5, s. 2.

<sup>31</sup> „Tydzień” 1879, nr 13, s. 5.

<sup>32</sup> „Tydzień” 1890, nr 37, s. 5.

<sup>33</sup> „Tydzień” 1892, nr 34, s. 5.

<sup>34</sup> „Tydzień” 1904, nr 31, s. 5.

<sup>35</sup> „Tydzień” 1890, nr 13, s. 5.

<sup>36</sup> „Tydzień” 1875, nr 6, s. 2. Plan ten wykonał Edmund Źarski – S. Sankowski, *Z dziejów miasta Radomska (do 1939 r.)*, Radomsko 1995, s. 29.

<sup>37</sup> „Tydzień” 1881, nr 28, s. 5; 1884, nr 43, s. 5.

<sup>38</sup> „Tydzień” 1889, nr 43, s. 4.

<sup>39</sup> „Tydzień” 1902, nr 31, s. 5.

<sup>40</sup> „Tydzień” 1887, nr 33, s. 3; 1891, nr 2, s. 5; nr 4, s. 5; 1901, nr 39, s. 6. Liczba studzien wzrastała przez następne dziesięciolecie. W 1932 r. istniały 24 studnie wiercone, 173 wyposażone w pompy oraz 388 bez pomp – R. Szwed, *Radomsko w latach 1918-1939*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, Seria: Zeszyty Historyczne”, z. VII, 2003, s. 330.

<sup>41</sup> „Tydzień” 1885, nr 38, s. 4.

<sup>42</sup> „Tydzień” 1888, nr 36, s. 2.

<sup>43</sup> „Tydzień” 1890, nr 17, s. 3.

<sup>44</sup> „Tydzień” 1890, nr 26, s. 3.

<sup>45</sup> „Tydzień” 1892, nr 12, s. 2.

W tym roku na dezynfekcję gmachów miejskich urząd gubernialny wyasygnował do Radomska 150 rub.<sup>46</sup>

Także w 1895 r. miano przebudować pomieszczenia na narzędzia ogniowe znajdujące się przy ratuszu<sup>47</sup>. W 1896 r. przy ul. Źródlanej istniało obfite źródło, kosztem pana K. S. (zapewne chodzi o Kazimierza Soczołowskiego) zostało doprowadzone do porządku, kierując odpływ do Radomski oraz otaczając zbiornik oszalowaniem<sup>48</sup>. W 1898 r. ogłoszono licytację na wybrukowanie drogi podjazdowej do rzeźni miejskiej od sumy 1028 rub. i 90 kop.<sup>49</sup>

W mieście znajdowało się kilka budynków użyteczności publicznej. Jednym z nich był naturalnie ratusz, oddany do użytku w 1860 r.<sup>50</sup>. W 1879 r. planowano wykonać jego remont (koszt miał wynieść ok. 666 rub. i 99 kop.<sup>51</sup>). Do kolejnych prac doszło w 1884 r. (tym razem wydatki sięgały około 1341 rub. i 84 kop)<sup>52</sup>. W 1891 r. poprawiono stan ulicy wokół ratusza naprawiając stare trotuary i kładąc asfalt (koszt około 1288 rub. i 78 kop.). Trotuary wokół ratusza położono już w 1860 r., zapobiegając w tym samym podkopaniu murów budynku przez świnie, zwożone do miasta na targi<sup>53</sup>. Na ratuszowej wieży znajdował się zegar, ale często się psuł, na co zresztą uskarżano się już w kilka lat po oddaniu do użytku ratusza. W 1888 r. przez kilka tygodni wskazywał godz. 10.30, teraz wskazuje 1.05, jest szansa że do końca roku dojdzie do 4 - ironizował anonimowy korespondent gazety. Zegar w końcu gruntownie naprawiono w 1896 r. Także w tym roku dobudowano balkon mający ozdabiać ratusz. Budynek ten służył nie tylko zarządowi miasta, ale znajdowały się w nim również sklepy, zajmujące dolne kondygnacje. W latach 60. XIX w. z tyłu ratusza powstał także piętrowy areszt miejski<sup>54</sup>.

Ważną rolę odgrywał szpital św. Aleksandra, oddany do użytku 1 lipca 1839 r.<sup>55</sup> Był nie tylko największym szpitalem w powiecie<sup>56</sup>, ale w niektórych latach posiadał silną pozycję wśród szpitali w całej guberni piotrkowskiej. Posiadał 38 łóżek i w 1888 r. zaliczony został do I klasy<sup>57</sup>, przed nim plasowała się pod tym względem Łódź i Rawa. Zatrudniano w nim lekarza, dozorcę, felczera, pisarza i posługiwaczy, co w 1888 r. kosztowało 887 rub. rocznie. W 1875 r. w placówce tej wymieniono podłogi, wyrestaurowano kuchnię, a na żądanie władzy wojskowej drewnianą przybudówkę, w której

<sup>46</sup> „Tydzień” 1892, nr 41, s. 2.

<sup>47</sup> „Tydzień” 1895, nr 31, s. 3.

<sup>48</sup> „Tydzień” 1896, nr 38, s. 4.

<sup>49</sup> „Tydzień” 1898, nr 29, s. 3.

<sup>50</sup> Z. Błaszczak, *Ratusze miasta Radomska*, Radomsko 1993, s. 21.

<sup>51</sup> „Tydzień” 1879, nr 5, s. 7.

<sup>52</sup> „Tydzień” 1884, nr 32, s. 6.

<sup>53</sup> „Tydzień” 1891, nr 4, s. 5. Z. Błaszczak, *Ratusze miasta ...*, s. 23.

<sup>54</sup> „Tydzień” 1888, nr 36, s. 2, 1896, nr 50, s. 28; Z. Błaszczak, *Ratusze miasta ...*, s. 21,23; T. A. Nowak, *Historia miejskiego aresztu*, „Gazeta Radomszczańska” 2010, nr 3, s. 8-9.

<sup>55</sup> S. Sankowski, *Z dziejów ...*, s. 75; J. Półrola, *Zarys historii szpitala w Radomsku*, „Nasz Świat. Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Muzeum w Radomsku”, nr 2, 2001, s. 6-7. Do budowy szpitala powołano Radę Szczegółową szpitala w składzie: Marcin Ziółkowski (przewodniczący), Feliks Soczołowski, Wojciech Ziemiński i Tomasz Królikiewicz. Na pierwszym posiedzeniu grono to postanowiło wybudować nowy murowany szpital, gdyż stary drewniany znajdował się w złym stanie. Przewodniczący ofiarował na ten cel 30000 cegieł, wapno do murowania, 20 sztuk belek, 100 kop gontów. Pozostali członkowie rady zobowiązali się przekazać łącznie 25000 cegieł, 100 kop gontów, 240 sztuk tarcicy. Ponadto Soczołowski zapewnił szpitalowi przez rok bezpłatne leki ze swojej apteki. Postanowiono powiększyć budżet szpitala, dotychczas wynosił 312 złp, poprzez przeprowadzanie zbiórek do specjalnych skarbon. Stanisław Sankowski podaje dodatkowo, że Marcin Ziółkowski przekazał pod budowę własny plac przy ul. Strzałkowskiej (dziś Wysznińskiego), do którego dokupiono sąsiadujące z nim parcele. Budowa trwała kilka lat i kosztowała tylko 37 826 złp 15 gr, przy szacowanym koszcie 80 000 złp. Koszty podzieliły między siebie władze państwowe (25 436 złp 27 gr) i kasa miejska (6699 złp 20 gr), a reszta pochodziła z ofiar i funduszy szpitalnych (5689 złp 28 gr). Budowę kierował opiekun Rady Szczegółowej (Kurjer Warszawski”, 1841, nr 301, s. 1429-1430). Według informacji z tej samej gazety (1839, nr 190, s. 922) w dniu 7 lipca 1839 r. odbyły się uroczyste obchody urodzin cara połączone z otwarciem nowego domu szpitalnego. Mszę świętą odprawił proboszcz Baltazar Dąbrowski, który po poświęceniu budynku wygłosił okolicznościową przemowę, wychwalając działania obecnego rządu. Na przyjęciu toast za panującego wniósł opiekun Rady Szczegółowej szpitala Marcin Ziółkowski. Ten zasłużony dla powstania szpitala człowiek był podsędkiem sądu pokoju radomszczańskiego okręgu. W 1854 r. za nieskazitelną służbę otrzymał od cara odznaczenie - „Kurjer Warszawski” 1836, nr 14, s. 66, 1854, nr 36, s. 183. Za informacje z „Kurjera Warszawskiego” dziękuję Grzegorzowi Mieczysławskiemu.

<sup>56</sup> „Tydzień” 1888, nr 30, s. 1. Szpital znajdował się także w Koniecpolu na 20 łóżek oraz prywatny w Maluszynie na 6-8 łóżek.

<sup>57</sup> „Tydzień” 1888, nr 30, s. 1.

pomieszczono kuchnię i łaźnię wojskowego lazaretu. Koszt tych prac wyniósł 867 rub. kop. 80<sup>58</sup>. Być może to tę przybudówkę rozebrano w 1903 r.<sup>59</sup>. W radomszczańskim szpitalu zanotowano najmniejszą śmiertelność (7,87 %), największa była natomiast w trzecim szpitalu w powiecie, czyli w Konieczpolu (15,50%)<sup>60</sup>. Sytuacja zmieniła się w 1883 r., kiedy Radomsko pod tym względem znalazło się na drugiej pozycji w guberni (11,5%). Lepiej natomiast wypadł Konieczpol (8,5%), który uplasował się na 6 miejscu<sup>61</sup>.

Na podstawie analizowanego tu tygodnika można poznać nazwiska kilku miejscowych lekarzy. W 1889 r. w Radomsku było 7 lekarzy i 7 felczerów<sup>62</sup>. Z Radomskiem związani byli: ojciec i syn Julian i Leon Kulscy, lekarz powiatowy Stupnicki (w 1876 r. otrzymał order św. Włodzimierza<sup>63</sup>), Henryk Cohn (w 1884 r. przybył tu z Rawy)<sup>64</sup>, pracujący w szpitalu w 1887 r. Wincenty Mrozewicz, który zajął miejsce dr Zalejskiego<sup>65</sup>, Jakub Fryde<sup>66</sup>, lekarz miejski Ignacy Gurbski<sup>67</sup>, Bronisław Rago<sup>68</sup>. O kilku lekarzach związanych z Radomskiem można się dowiedzieć z zamieszczanych w gazecie nekrologach. W dniu 24 maja 1876 r. zmarł lekarz Adolf Szalaj, pozostawił żonę i 6 dzieci<sup>69</sup>. Pod koniec 1881 r. w Sosnowcu zmarł w wieku 35 lat lekarz Stanisław Vogdt. Pochowano go w Radomsku, zapewne stąd pochodził. Koledzy i przyjaciele ponieśli trumnę ze stacji na cmentarz. Tam spoczął obok rodziców i siostry. Pisano, że nie miał łatwego życia, sam na siebie zarabiał w czasie szkoły i późniejszych studiów. Przyczyną śmierci była [...] *nieuleczalna choroba, której zarodków jeszcze w dniach jego młodocianych... w r. 1863 szukać należy*. Być może jest tu ukryta aluzja do jego uczestnictwa w zrywie powstańczym i odniesionej rany, która nadwątlila jego zdrowie<sup>70</sup>. W dniu 5 stycznia 1885 r. odbył się pogrzeb dr Teofila Kocha (zmarł 3 stycznia). Urodził się w Krakowie 18 grudnia 1801 r., tam ukończył liceum i wydział lekarski wszechniczy krakowskiej i w 1824 r. uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii. Był lekarzem księżnej Jabłonowskiej, z nią zwiedził wiele klinik i zakładów, po powrocie do kraju zdał egzaminy w Warszawie i 13 sierpnia 1827 r. uzyskał magisterium z medycyny i chirurgii. Rok później osiadł w Radomsku. Był jednym z grona czynnych inicjatorów utworzenia szpitala, przez kilka lat był bezpłatnym lekarzem i prezydował w radzie szpitala. Z poświęceniem pracował w czasie epidemii cholery i innych chorób. Do końca pracował i niósł pomoc biednym. W czasie obchodów jego 50-lecia pracy warszawskie towarzystwo lekarskie mianowało go swoim członkiem honorowym. W pogrzebie wzięło udział wielu włościan z okolic miasta, a także miejscowi Żydzi, którzy złożyli wieniec<sup>71</sup>.

Radomsko posiadało kilka kościołów katolickich oraz świątyni innych wyznań. Dużym wydarzeniem w mieście było oddanie po przebudowie kościoła farnego w Radomsku (prace trwały 8 lat). W swej nowej bryle na stałe wpisał się w krajobraz miasta do dnia dzisiejszego. Wkład do przebudowę miał zwłaszcza Romuald Hube, który przekazał na ten cel dużą ilość sreber do zlicytowania (napisał też książkę o radomszczańskim kościele, o której gazeta donosiła w 1877 r.)<sup>72</sup>. Poświęcenie świątyni miało miejsce 17 września 1876 r. na uroczystość przybył biskup Popiel. Wizytacji biskupiej nie było tu od 50 lat, do bierzmowania przystąpiło więc 6000 osób<sup>73</sup>. W 1881 r. powstała nowa plebania, istniejąca do dziś (na budynku widnieje data 1882 r.)<sup>74</sup>. W 1901 r. miasto

<sup>58</sup> „Tydzień” 1876, nr 32, s. 1, nr 33.

<sup>59</sup> „Tydzień” 1903, nr 26, s. 5.

<sup>60</sup> „Tydzień” 1878, nr 15, s. 1.

<sup>61</sup> „Tydzień” 1883, nr 26, s. 4.

<sup>62</sup> S. Sankowski, *Z dziejów miasta ...*, s. 80.

<sup>63</sup> „Tydzień” 1876, nr 4, s. 1

<sup>64</sup> „Tydzień” 1884, nr 21, s. 3.

<sup>65</sup> „Tydzień” 1887, nr 31, s. 2.

<sup>66</sup> „Tydzień” 1891, nr 19, s. 1.

<sup>67</sup> „Tydzień” 1891, nr 30, s. 3

<sup>68</sup> „Tydzień” 1904, nr 44, s. 2.

<sup>69</sup> „Tydzień” 1876, nr 20, s. 2..

<sup>70</sup> „Tydzień” 1881, nr 50, s. 3.

<sup>71</sup> „Tydzień” 1885, nr 3, s. 3.

<sup>72</sup> „Tydzień” 1876, nr 30, s. 1; 1877, nr 9, s. 4. Książka ta nosi tytuł *Kościół parafialny stary i nowy w Radomsku*, Radomsko 1876.

<sup>73</sup> „Tydzień” 1876, nr 34, s. 2-3.

<sup>74</sup> „Tydzień” 1881, nr 38, s. 4.

zobowiązało się dać bezpłatnie drewno na remont kościoła pofranciszkańskiego<sup>75</sup>. Na przełomie XIX i XX w. w mieście powstała synagoga (1902)<sup>76</sup>. W 1900 r. miały miejsce pierwsze decyzje mające doprowadzić do powstania kościoła ewangelickiego. Wtedy władze zezwoliły miastu na przekazanie placu na budowę kościoła ewangelickiego na ul. Kaliskiej. W razie gdyby budowa nie doszła do skutku lub kościół przestał funkcjonować plac miał wrócić do miasta<sup>77</sup>.

W Radomsku działała też poczta otwarta około 1811 r.<sup>78</sup>, ale nie wiadomo w którym rejonie miasta się znajdowała. Czynna była nawet w święta do godz. 11 przed południem, ale niektórym wydawało się, że to za krótko<sup>79</sup>. W niektórych miastach, w tym i w Radomsku, wprowadzono zwyczaj dostarczania listów do domów i przekazów pieniężnych do 50 rub.<sup>80</sup> Nie wiadomo także od kiedy działały w mieście telefony. Stało się to na pewno przed 1900 r., kiedy browar w Borowie, własność pana Spana, otrzymał pozwolenie na połączenie telefoniczne z Radomskiem<sup>81</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. w mieście znajdowała się jedna apteka (w powiecie w 1883 r. łącznie były 4 apteki<sup>82</sup>), mieszcząca się przy ul. Przedborskiej (budynek istnieje do dziś). Powadził ją najpierw Kazimierz Soczołowski, a następnie Jan Nepomucen Humblet (1902 r.). Był on wychowankiem Uniwersytetu Warszawskiego, przez dłuższy czas naukę odbywał w wyższej szkole farmaceutycznej w Paryżu<sup>83</sup>.



Dworzec kolejowy w Radomsku, stan sprzed 1914 r.<sup>84</sup>

Dworzec kolejowy w Radomsku powstał prawdopodobnie około 1848 r.<sup>85</sup> W 1896 r. przy dworcu były jeszcze niewybrukowane ulice, co było dziwne w tak ruchliwym mieście i w tak

<sup>75</sup> „Tydzień” 1901, nr 26, s. 4.

<sup>76</sup> *Almanach gmin żydowskich*, Warszawa [1939], s. 209; S. Sankowski, *Z dziejów miasta ...*, s. 150.

<sup>77</sup> „Tydzień” 1900, nr 36, s. 3. Świątynia ta powstała dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym - S. Sankowski, *Z dziejów miasta ...*, s. 119.

<sup>78</sup> T. Suma, *Urzednicy pocztowi w Królestwie Polskim 1815-1871. Słownik biograficzny*, Warszawa 2005, s. 165, 182, 351.

<sup>79</sup> „Tydzień” 1885, nr 18, s. 3.

<sup>80</sup> „Tydzień” 1900, nr 15, s. 4.

<sup>81</sup> „Tydzień” 1900, nr 15, s. 3.

<sup>82</sup> „Tydzień” 1883, nr 26, s. 3.

<sup>83</sup> „Tydzień” 1902, nr 43, s. 5. Kilka lat później powstała kolejna apteka, umiejscowiona na rogu ul. Kaliskiej i Żabiej (dziś Reymonta i Żeromskiego). Prowadził ją Władysław Pogonowski – R. Sikorski, *Radomsko w latach 1906-1909 w świetle częstochowskiej prasy*, „Zeszyty Radomszczańskie”, t. IV, 2010, s. 283.

<sup>84</sup> Wszystkie zamieszczone tu ilustracje pochodzą ze zbiorów Muzeum Regionalnego im. S. Sankowskiego w Radomsku.

newralgicznym miejscu<sup>86</sup>. Dwa lata później redakcję gazety bulwersowała sprawa pękniętego dzwonka, który sygnalizował przyjazd i odjazd pociągów<sup>87</sup>. W 1905 r. na kolei pojawiły się polskie napisy<sup>88</sup>. Pierwotny dworzec został zniszczony podczas działań wojennych w 1914 r.

Przy ul. Piotrkowskiej (dziś Narutowicza) znajdowały się od lat 20. XIX stulecia koszary wojskowe<sup>89</sup>. W 1879 r. planowano odbudowanie studni przy koszarach (co miało kosztować nie więcej jak 178 rub. i 75 k.<sup>90</sup>). Nie wiadomo, czy remont się nie udał, czy zaistniała konieczność wybudowania nowej studni, która miała powstać w 1881 r.<sup>91</sup>. Same koszary remontowano w 1882 r. (licytacja na te prace zaczynała się od sumy 1236 i 52 kop.<sup>92</sup>), 1884 r. (licytacja od 1040 rub. i 60 kop.<sup>93</sup>). W 1890 r. remontowano kuchnię i piekarnię 5-go batalionu strzelców (koszty nie powinny przekroczyć 1120 rub. i 32 kop.<sup>94</sup>). Radomsko było jednym z punktów poborowych w powiecie<sup>95</sup>. W 1904 r. podczas poboru doszło w Radomsku do rozruchów<sup>96</sup>.

W początkach XIX w. przy ul. Strzałkowskiej powstał cmentarz parafialny. W 1896 r. cmentarz był zadrzewiony i miejscami porośnięty dziką roślinnością. Znajdowały się na nim 3 kaplice i kilka ładnych pomników. Po cmentarzu bezkarnie wałęsały się zwierzęta domowe, bo bramy i ogrodzenie były zniszczone<sup>97</sup>. Już wtedy cmentarz był za szczupły. Dla powiększenia jego terytorium dokupiono sąsiednie grunty, które otoczono murem. Zajął się tym ks. dziekan Karol Korycki<sup>98</sup>. W 1900 r. cmentarz został ogrodzony parkanem, wzniesiono też dom przedpogrzebowy<sup>99</sup>.

Własny cmentarz posiadali też miejscowi Żydzi (przy ul. Przedborskiej). W ramach tej społeczności dochodziło do poważnych tarć w kwestiach światopoglądowych. Niektóre oczywiste wynalazki i rozwiązania uchodziły za przejaw niepotrzebnego naśladownictwa innych. Tak było m.in. z zakupem dla gminy karawanu, który miał być niezgodny z wymogami religii. Powszechny był więc w mieście *widok wyprowadzania ciał zmarłych na wozach, którymi być może niedawno wywożono śmieci lub cielecia na rzeź*. Podobnie wśród starozakonnych było z budową domu modlitwy. Chciano zamienić dotychczasową synagogę na szkołę, co kosztowałoby 1500 rub. i wybudować nową świątynię, ale nie wszystkim się ten pomysł podobał. Do tego rozwiązania przychylił się także gubernator piotrkowski<sup>100</sup>. To ostatnie rozwiązanie zwyciężyło i nowa synagoga powstała w 1900 r.

Radomska nie ominęły wydarzenia z lat 1905-1906. Dochodziło tu do strajków i rozruchów a nawet zamachów na carskich urzędników. W 1905 r. wprowadzono w kraju stan wojenny i na czas jego trwania wysłane były z Łodzi do Radomska 2 rot 39. tomskiego pułku piechoty<sup>101</sup>. Na fali protestów z 1905 r. robotnicy pracujący w Towarzystwie Metalurgicznym oraz fabrykach mebli Thoneta

i Kohna postawili żądania utworzenia szkół fabrycznych dla swych dzieci. Pomimo zgody właścicieli fabryk nie zgadzały się na to władze, choć szkoły w końcu powstały<sup>102</sup>. Do poważniejszych rozruchów, ale już na tle politycznym, dochodziło w latach 1905-1906, co przejawiało się m.in. w atakach na

<sup>85</sup> S. Sankowski, *Z dziejów miasta ...*, s. 74; G. Pezowicz, *Krótką historią dworca PKP w Radomsku*, „Nasz Świat. Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Muzeum w Radomsku”, nr 7, 2003, s. 6.

<sup>86</sup> „Tydzień” 1896, nr 16, s. 1.

<sup>87</sup> „Tydzień” 1896, nr 38, s. 4; 1898, nr 28, s. 2.

<sup>88</sup> „Tydzień” 1905, nr 39, s. 4-5.

<sup>89</sup> M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego w latach 1815-1830, na przykładzie strzelców konnych z garnizonu piotrkowskiego*, „Zeszyty Radomszczańskie”, t. II, 2008, s. 67.

<sup>90</sup> „Tydzień” 1879, nr 16, s. 3.

<sup>91</sup> „Tydzień” 1881, nr 15, s. 5.

<sup>92</sup> „Tydzień” 1882, nr 25, s. 5.

<sup>93</sup> „Tydzień” 1884, nr 26, s. 5.

<sup>94</sup> „Tydzień” 1890, nr 26, s. 3.

<sup>95</sup> „Tydzień” 1873, nr 20, s. 2. Punkty poborowe znajdowały się także w gminach: Rzaśnia, Brzeźnica, Pajęczno, Rzeki, Radziechowice, Sulmierzyce, Konary, Zamoście, Dąbrowa, Garnek, Gidle, Dmenin, Maluszyn, Kobile, Dobryszce, Wielgomłynny, Brudzice, Kruszyna, Żytno, Gosławice, Koniecpol, Masłowice i Przerąb.

<sup>96</sup> „Tydzień” 1904, nr 46, s. 4. Odnutowywał to też w swych wspomnieniach działacz PPS Józef Kurpios – T. A. Nowak, *Burzliwe lata 1905-1907*, „Gazeta Radomszczańska” 2010, nr 26, s. 8.

<sup>97</sup> „Tydzień” 1896, nr 9, s. 4.

<sup>98</sup> „Tydzień” 1896, nr 33, s. 3.

<sup>99</sup> „Tydzień” 1900, nr 38, s. 2.

<sup>100</sup> „Tydzień” 1891, nr 21, s. 3. Zamieszczony w „Tygodniu” list był przedrukiem z czasopisma „Izraelita”.

<sup>101</sup> „Tydzień” 1905, nr 47, s. 6.

<sup>102</sup> J. Górecki, *Kultura i oświata w Radomsku w latach 1864-1914*, „Rocznik Łódzki”, t. XXXVIII, 1988, s. 67-68.

urzędników państwowych. W roku następnym w Radomsku, w nocy 13 lipca 1906 r., dokonano zamachu na życie urzędnika akcyzy, Mikołaja Alfierjewa. Trafiony został czterema kulami browninga. W stanie beznadziejnym został przewieziony do piotrkowskiego szpitala (zmarł po kilkunastu dniach). Sprawcy zamachu, których było podobno trzech - zbiegli<sup>103</sup>. Być może to o tej akcji donosiła prasa częstochowska<sup>104</sup>. Bojówkarze z Radomska działali też w innych miastach. W 1905 r. w Łodzi kilku uzbrojonych ludzi zastrzeliło posterunkowego. Jednym z napastników był pochodzący z Radomska Żyd Dawid Chil Krauze<sup>105</sup>. Politycznie miasto ożywiło się podczas pierwszych wyborów do Dumy Państwowej. Oczywiście odnosiło się to do tych, którzy posiadali prawo wyborcze. Społeczeństwo podzielone było na 3 kurie: robotniczą, mieszczańską i ziemiańską. Ich przedstawiciele mieli wybrać swoich delegatów, a ci z kolei mieli wyłonić posła guberni piotrkowskiej do Dumy. Robotnicy radomszczańskich fabryk: mebli Thoneta (540 robotników) i Kohnów (570 robotników) oraz fabryka Towarzystwa Metalurgicznego (671 zatrudnionych) mieli delegować swoich przedstawicieli (po jednej osobie), ale wśród zastrzelików do wyborów z nieznanymi przyczynami nie doszło. Wybory miały odbywać się przez tajne głosowanie za pomocą galek<sup>106</sup>. Zjazdom przedwyborczym mieli przewodzić sędziowie pokoju lub ziemianie<sup>107</sup>. Przewodniczącym komisji na prawyborów w Radomsku został Ludwik Świdziński,

a członkami komisji Feliks Myśliński, Bronisław Rago, Jan Husarzewski, Feliks Zaleski, Stefan Warchoń i W. Różycki. Ich zastępcami byli S. Wolski, S. Pieczyński, J. Sienicki, F. Goszczyński<sup>108</sup>. W dniu 5 marca odbyło się w teatrze zebranie (przybyło około 400 mieszkańców), które poprowadził Feliks Myśliński, a asystowali mu Husarzewski, Maciejski, Szwedowski, inż. Warchoń, Fryc, Katuszewski, Tymiński, sędzia Krzętowski i Rechterman. Wielu z nich zabierało głos, przekonując o wadze tych wyborów. Zebranie na samym początku zakłócili przedstawiciele socjaldemokracji (ok. 30), którzy chcieli wtargnąć do sali i rozpędzić zebranych, rzucali kamieniami w szyby, łamali drzewka wokół budynku. Poradzili sobie z nimi strażacy polewając ich wodą z sikawek ogniowych. Kilku napastników aresztowano. Dalej obrady trwały bez zakłóceń. W Radomsku miało prawo głosu 241 osób, ale na wybory przyszło 130. Ostatecznie z Radomska pełnomocnikami średniej własności wybrano: Józefa Niteckiego, Jana Łukowicza, Jana Solarza, Karola Jędrzejczyka, Jana Olejnika, Antoniego Basińskiego, ks. Faustyna Filewskiego, Antoniego Kowalskiego, Marcina Zakrzewskiego, ks. Marcina Kochanowskiego, Antoniego Marszałę, Ludwika Kępę, Antoniego Kotlewskiego, Józefa Kuśmierka, Ludwika Chmielewskiego, Wieńczysława Zarębę, Juliana Lesiakowskiego, Stanisława Kamockiego, Franciszka Kępę, Władysława Lesiakowskiego, Tomasza Trzepińskiego, Tomasza Pelkę, Antoniego Fracha, Piotra Saternusa<sup>109</sup>. W kurii ziemiańskiej: Tadeusza Chwalibóga ze Skąpej (103 głosy), ks. Zygmunta Drejera (104 głosy), Stanisława Morgę rolnika z Konopiska (91 głosów), rolnika Jana Olejnika z Woli Blakowej (81 głosów), Józefa Ostrowskiego z Maluszyna (70 głosów), Leonarda

<sup>103</sup> 1906, nr 29, s. 3; nr 31, s. 5. Strajki w radomszczańskich zakładach wybuchały już w maju 1900 r. – P. Samuś, *Odbudowa i działalność łódzkiej SDKPiL (1901-1904 r.)*, „Rocznik Łódzki”, t. XVII (XX), 1973, s. 118; B. Wachowska, *Z dziejów społeczno-politycznych radomszczańskieg w dwudziestolecie międzywojennym*, „Rocznik Łódzki”, t. XXVIII (XXVI), 1978, s. 150.

<sup>104</sup> R. Sikorski, *Radomsko w latach 1906-1909 ...*, s. 283. Nie doszła natomiast w Radomsku do skutku akcja przygotowywana przez PPS na terenie całego Królestwa Polskiego w dniu 15 sierpnia 1906 r. (tzw. „krwawa środa”) zob.

J. Sętowski, *„Krwawa środa” i inne akcje zbrojne częstochowskiej organizacji bobojowej PPS w lipcu i sierpniu 1906*, [w:] *Z dziejów najnowszych Częstochowy*, pod redakcją Ryszarda Szweda i Waldemara Palusa, Częstochowa 1995, s. 251.

<sup>105</sup> „Tydzień” 1905, nr 17, s. 4.

<sup>106</sup> „Tydzień” 1906, nr 6, s. 6. Poza tymi zakładami wybory delegatów odbyły się także w fabrykach na terenie powiatu: Cukrownia w Silniczce (323 zatrudnionych), Fabryka Pudeł Drewnianych we wsi Rzeki (50 pracowników) i huta w Jasieniu (103 robotników). Nie tylko w Radomsku ale i we wsiach powiatu radomszczańskieg odbywały się wiece i zebrania przedwyborcze. W Maluszynie zebrani chłopcy nie chcieli uwierzyć, że mogą obradować bez naczelnika powiatu. Zgromadzenie to do swojej agitacji wykorzystał jakiś działacz socjalistyczny, przemawiający dwie godziny i rozdający „Gazetę Ludową (200 egzemplarzy) – „Tydzień” 1906, nr 11, s. 4.

<sup>107</sup> „Tydzień” 1906, nr 14, s. 2.

<sup>108</sup> „Tydzień” 1906, nr 14, s. 5. W powiecie przewodniczącym został za byłego sędziego pokoju Kowalskiego sędzia Aleksiejew. W Chełmie przewodniczącymi byli Kazimierz Masłowicz i Aleksander Gołębiowski, w Żytnie Leon Siemieński i Władysław Kamieniecki, w Brzeźnicy Tadeusz Chwalibóg i G. Siemieński, w Rzekach Stefan Lubomirski i Bronisław Szwajcer.

<sup>109</sup> „Tydzień” 1906, nr 16, s. 6.



Siemieńskiego z Żytna (71 głosów), inżyniera Wiencysława Zarembę z Chrzanowic (82 głosy)<sup>110</sup>. W kurii miejskiej wybrani zostali rejent Myśliński i dr Mitelman<sup>111</sup>. Z niewiadomych przyczyn wybory w kurii miejskiej zostały unieważnione<sup>112</sup>. Swojego przedstawiciela nie wybrali robotnicy, co zapewne było spowodowane bojkotem wyborów ze strony ugrupowań lewicowych<sup>113</sup>.

Obok infrastruktury miejskiej dla komfortu życia mieszkańców niezbędne są również miejsca do rekreacji. Nie było w mieście miejsca, gdzie by można spacerować, miasto pozbawione było ogrodów i skwerów (1889 r.). Nastąpił tu regres, bo za czasów burmistrza Edwarda Ślósarskiego w mieście były dwa ogrody<sup>114</sup>. W późniejszym czasie rolę alei spacerowej pełniła ul. Powiatowa (dziś Kościuszki), ale początkowo i ona się do odpoczynku nie nadawała<sup>115</sup>. Zimą 1883 r. powstała w Radomsku ślizgawka<sup>116</sup>.



Dzisiejsza ul. Kościuszki, fot. sprzed 1914 r.

Stosunkowo niewiele informacji przekazywano na temat istniejących na tym terenie szkół. W roku szkolnym 1877/78 pod zarządem władz znajdowały się 3 szkoły. Szkoła elementarna uczyła 155 uczniów (w tym 6 starozakonných), tj. 110 chłopców i 45 dziewcząt. Na pensji żeńskiej w 3 klasach naukę pobierało 64 uczennic, z miasta były 44 osoby. Chrześcijanek było tu 52, starozakonných 12. Promocję uzyskały 52 uczennice. W szkole prywatnej męskiej o 2 klasach uczyło się 142 uczniów, z miasta 64 i z okolicy 78. W gronie tym chrześcijan było 133 i Żydów 9. Liczba promowanych sięgała tylko 76. Piszący to sprawozdanie F.F. (Feliks Fabiani?) podkreślał, że mała liczba Żydów w szkołach

<sup>110</sup> „Tydzień” 1906, nr 16, dodatek nr 3, s. 1.

<sup>111</sup> „Tydzień” 1906, nr 16, dodatek nr 4, s. 1.

<sup>112</sup> „Tydzień” 1906, nr 17, dodatek nr 1, s. 1, nr 18, s. 3. Relacje z tych samych wydarzeń znajdują się też na łamach pracy częstochowskiej – R. Sikorski, *Radomsko w latach ...*, s. 278-281.

<sup>113</sup> Tak stało się w Częstochowie – zob. W. Palus, *Życie społeczno-polityczne w Częstochowie w latach rewolucji 1905-1907*, Częstochowa 2003, s. 362.

<sup>114</sup> „Tydzień” 1889, nr 43, s. 4. Za jego czasów (lata 60. XX w.) wybrukowano ul. Kościuszki i obsadzono ją drzewami. Drzewa posadzono też wzdłuż brzegów Radomski. Na lewym brzegu rzeki urządzono aleję spacerową, którą później właściciele sąsiednich działek przywłaszczyli sobie. Ogród spacerowy powstał również przy ul. Kaliskiej,

w miejscu gdzie później powstał kościół ewangelicki – „Gazeta Radomska” 1933, nr 17.

<sup>115</sup> „Tydzień” 1889, nr 22, s. 4.

<sup>116</sup> „Tydzień” 1883, nr 46, s. 1.

jest skutkiem pokątnego nauczania w szkołach religijnych<sup>117</sup>. W tym czasie nie istniały przy miejscowych fabrykach szkoły<sup>118</sup>. W 1901 r. władze miejskie zobowiązały się przekazać na rzecz na szkoły 750 rub., a nie jak to było dotychczas nie 277 rub. i 89 kop.<sup>119</sup>

Więcej wiadomo odnośnie szkół prywatnych, działających w Radomsku. W 1875 r. Feliks Fabiani zawiadomił, że zapisy do jego 2-klasowej szkoły z oddziałem przygotowawczym rozpoczynały się od 3 (15 sierpnia) a nauka od 20 sierpnia (1 września 1875 r.)<sup>120</sup>. W dniu 12 (24) czerwca 1882 r. zakończył się rok szkolny w szkole prywatnej męskiej. Było tu 195 uczniów, w I (29 osób) i II klasie (13 osób), podpierwszej (42) i wstępnej (24). Promocję otrzymało jedynie 55% wszystkich uczniów. Nagrody książkowe otrzymali: Jan Potocki i Julian Brylik, Józef Bednarski, Piotr Olszewski. Listy pochwalne: z klasy II: Wojciech Starostecki, z klasy I: Józef Rajkowski, Bolesław Kalenajtys, Szymon Kosenko, Bronisław Leszczyński, Roman Mielczarski, Dezyderiusz Rządowski, Karol Rozenfeld, z podpierwszej: Stanisław Żmigrodzki, Stefan Kwiatkowski, Franciszek Kocberski, Antoni Sucheni, z klasy wstępnej: Leon Kulski, Wincenty Mrowiński, Witold Starzyński, Ignacy Młodkowski<sup>121</sup>. W 1883 r. Tekla Gwoździk informowała, że tak jak do tej pory będzie prowadzić swój zakład<sup>122</sup>, rok później natomiast, że zapisy uczennic do jej 3-klasowej pensji zaczną się od 14 lipca (26), a nauka od 20 lipca (1 sierpnia)<sup>123</sup>, w 1887 r. zapisy rozpoczynały się 9 (21) sierpnia, a nauka 20 sierpnia (1 września)<sup>124</sup>. Informacja o początku roku szkolnego w tej szkole ukazała się też w 1890 r.<sup>125</sup> W 1894 r. Maria Wanda Frank ogłosiła nabór do 4-klasowej pensji żeńskiej, mieszczącej się przy ul. Krakowskiej w domu Löflera<sup>126</sup>. W 1888 miało 25 lat od powstania szkoły F. Fabianiego, byli uczniowie niezależnie od siebie organizowali obchody, m. in. w księgarni pana Malewskiego<sup>127</sup>.

W 1905 r. w Radomsku, dzięki zabiegom grona obywateli dobrej woli, założona została, na podstawie nowych rozporządzeń szkolnych, szkoła z kursami wieczorowymi dla analfabetów. Do szkoły tej zapisało się od razu przeszło 300 osób młodszych i starszych. Opłata szkolna wynosiła 30 kop. miesięcznie. Duszą szkoły był nauczyciel Antoni Żyliński. Oprócz nauki czytania i pisania, lekarz powiatowy Ignacy Gurbki wykładał metodą pogładową nauki przyrodnicze, jeden zaś z prawników wyjaśniał zasady prawa<sup>128</sup>. W 1906 r. było już widać pierwsze rezultaty. Dobre wyniki miał na tym polu A. Żyliński, którego uczniowie opanowali czytanie na tyle, że podczas nabożeństw w Boże Narodzenie mogli modlić się z książeczek. Uczniowie sami docenili wysiłek nauczyciela i w podzięce obiecali, że każdy przyprowadzi po dwóch chętnych do uczęszczania na zajęcia<sup>129</sup>. W 1906 r. planowano także utworzenie szkoły Macierzy Polskiej, która miała mieć klasę początkową<sup>130</sup>.

Od 1905 r. zaczęła się batalia o język polski. W 1905 r. szkoła męska 2-klasowa Żylińskiego, dawniej Fabianiego, oraz dwie pensje żeńskie Tekli Gwoździk i pani Marzantowicz wystąpiły do wyższej władzy z podaniem o wykłady w języku polskim<sup>131</sup>. Zajęcia w języku polskim odbywały się z pewnością w 1906 r. w szkole Żylińskiego<sup>132</sup>.

Pozostając przy tematyce szkolnictwa warto przybliżyć postać Jana Szymańskiego, syna Macieja Szymańskiego, doktora obojga praw i wychowawca Liceum Krzemienieckiego. Zmarł on w 1879 r. wsi Folwarki Miejskie. Był emerytem i byłym nauczyciel szkół rządowych. Jan Szymański urodził się pod koniec końca XVIII-go stulecia w Radomsku, szkoły wyższe wojewódzkie kończył w Krakowie, a następnie uniwersytet Aleksandryjski w Warszawie. Po ukończeniu w nim wydziału filologicznego, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, spełniając te obowiązki najpierw w szkole

<sup>117</sup> „Tydzień” 1878, nr 7, s. 3.

<sup>118</sup> „Tydzień” 1900, nr 38, s. 2.

<sup>119</sup> „Tydzień” 1901, nr 26, s. 4.

<sup>120</sup> „Tydzień” 1875, nr 26, s. 4.

<sup>121</sup> „Tydzień” 1882, nr 26, s. 3.

<sup>122</sup> „Tydzień” 1883, nr 25, s. 5.

<sup>123</sup> „Tydzień” 1884, nr 28, s. 1; nr 29, s. 1; nr 30, s. 1.

<sup>124</sup> „Tydzień” 1887, nr 34, s. 4; nr 35, s. 4.

<sup>125</sup> „Tydzień” 1890, nr 33, s. 6; nr 34, s. 6.

<sup>126</sup> „Tydzień” 1884, nr 34, s. 1.

<sup>127</sup> „Tydzień” 1888, nr 15, s. 2.

<sup>128</sup> „Tydzień” 1905, nr 44, s. 3.

<sup>129</sup> „Tydzień” 1906, nr 1, s. 4.

<sup>130</sup> „Tydzień” 1906, nr 34, s. 3.

<sup>131</sup> „Tydzień” 1905, nr 37, s. 3.

<sup>132</sup> „Tydzień” 1906, nr 34, s. 6.

obwodowej w Wieluniu, następnie w gimnazjum pińczowskim, a ostatecznie w gimnazjum kieleckim. Pracę zawodową przerwał ze względów zdrowotnych i osiadł w rodzinnym mieście, a potem w okolicznych wsiach. W skutek słabości zdrowia zmuszony był opuścić ten zawód, osiadłszy więc w rodzinnym mieście, a następnie w okolicznych wsiach. Zajmował się tam bezpłatnie nauczaniem dzieci wiejskich, czym trudnił się prawie do chwili zgonu. Posiadał niewielką emeryturę (ok. 120 rub.), nie był więc zamożny. Pomimo tego w testamencie przeznaczył środki na kupno książek szkolnych dla biednych dzieci ze wsi Wymysłówek i Folwarki Miejskie<sup>133</sup>.

Mało było w mieście miejsc związanych z kulturą. Około 1878 r. istniała w mieście księgarnia, prowadzona przez panią Malewską, w której działał również kantor loterii klasycznej<sup>134</sup>. Poza nią działały księgarnie należące do Erazma Ruskowskiego (lata 70. XIX w.)<sup>135</sup>, pani Dobrzelewskiej (powstała przed 1899 r.), Dziemienowicza i Malewskiego<sup>136</sup>. W Radomsku działało też towarzystwo cyklistów. Ogromne zasługi w popularyzowaniu rowerów był wiceprezes sądu Szrednicki<sup>137</sup>. W 1899 r. kuratorium trzeźwości prowadziło herbaciarnię i czytelnię, które jednak nie cieszyły się powodzeniem. Z czytelnicy korzystały przede wszystkim dzieci uczęszczające do szkół. Dorosli zadowalali się czytaniem gazet<sup>138</sup>.

„Tydzień” nie był naturalnie jedyną gazetą, jaka docierała do mieszkańców powiatu. Dysponujemy dwoma zestawieniami gazet, jakie mieszkańcy Radomska i okolicy prenumerowali. W 1878 r. spisu takiego dokonał F. F. (Feliks Fabiani?), który zebrał informacje te na pocztę i w księgarni. W Radomsku prenumerowano 21 tytułów, ale trafiały w przeważającej większości w pojedynczych egzemplarzach („Biblioteka najcenniejszych utworów”, „Biblioteka romansów i powieści”, „Bluszcz”, „Kolec”, „Mucha”, „Świat”, „Słownik Dubrowskiego”, „Tygodnik Romansów”, „Wiek”, „Znakomite utwory literatury zagranicznej”, „Zorza”). W większej liczbie czytano: „Kłosa” – 2, „Przyjaciel Dzieci” – 2, „Kurier Warszawski” – 2, „Tygodnik Ilustrowany” – 2, „Kurier Poranny” – 4, „Przegląd Tygodniowy” – 4, „Echo codzienne” – 5, „Gazeta Handlowa” – 5, „Nowiny” – 5, „Gazeta Polska” – 6. Ponadto *ruskich pism* (w tym „Wiadomości Guberni Piotrkowskiej”) ogółem 86 egzemplarzy, francuskich – 4 i niemieckich 9. Oprócz tego niektórzy prenumerowali drogą prywatną pisma periodyczne, ale jakie i w ilu egzemplarzach, autorowi sprawozdania nie udało się ustalić<sup>139</sup>. Kolejne zestawienie gazet pochodzi z 1888 r. Pojawiły się nowe tytuły i w większych egzemplarzach. Dominował „Tydzień”- 26, „Kuryjer Codzienny”-23, „Kuryjer Warszawski”-22, „Gazeta Świąteczna”-20, „Tygodnik Ilustrowany”-20, „Biesiada Literacka”-16, „Wiek”-14, „Dziennik dla wszystkich”- 14, „Słowo”-13, „Bluszcz”-12, „Gazeta Handlowa”-9, „Kurier Poranny”-6, „Gazeta Warszawska”-7, „Przyjaciel Dzieci”- 6, „Biblioteka najcenniejszych utworów”-6, „Kłosa”-6, „Gazeta Rolnicza”-5, „Zorza”-5, „Gazeta Polska”-4, „Tygodnik Romansów i Powieści”-4, „Gazeta Lekarska i Medycyna”-3, „Kronika Rodzinna”-3, „Biblioteka Warszawska”- 2, „Nowa”-2, „Mucha” -2, „Tygodnik Mód”-2, oprócz tego 4 egz. „Warszawskiego dziennika”. Prenumerowano też kilkanaście egzemplarzy „Wiadomości Guberni Piotrkowskiej” i innych czasopism wydawanych po rosyjsku<sup>140</sup>. W 1882 r. dwadzieścia kilka numerów „Tygodnia” nie doszło do abonentów w Radomsku, wobec tego redakcja ogłosiła prośbę do tych, którzy nie zbierają gazety o odstąpienie tego numeru po stosownej cenie. Nie udało się jednak w ten sposób zebrać potrzebnych gazet<sup>141</sup>. Może świadczyć, że gazeta cieszyła się dużym powodzeniem i przeczytane egzemplarze były zatrzymywane i zapewne przekazywane innym do czytania.

<sup>133</sup> „Tydzień” 1879, nr 2, s. 4

<sup>134</sup> „Tydzień” 1878, nr 7, s. 3.

<sup>135</sup> J. Górecki, *Kultura i oświata ...*, s. 56.

<sup>136</sup> „Tydzień” 1899, nr 26, s. 2; J. Górecki, *Kultura i oświata...*, s. 58.

<sup>137</sup> „Tydzień” 1901, nr 27, s. 3.

<sup>138</sup> „Tydzień” 1899, nr 51, s. 1.

<sup>139</sup> „Tydzień” 1878, nr 7, s. 3.

<sup>140</sup> „Tydzień” 1888, nr 47, s. 1.

<sup>141</sup> „Tydzień” 1883, nr 5, s. 1, nr 10, s. 2.



W mieście nie było zbyt wielu rozrywek. W karnawale nie było gdzie się bawić, wyczekiwano więc każdego przedstawienia, choć warunki dla spektakli były ciężkie, nie było bowiem odpowiedniej sali<sup>142</sup>. Sytuację taką zmienił na lepsze amatorski ruch teatralny. Taka działalność przyniosła podwójne korzyści, obok kulturalnych, także finansowe. Środki tak zdobyte przeznaczane były przeważnie na działalność miejscowej straży ogniowej. Właściwie prawie każda inicjatywa kulturalna w mieście związana była ze strażą pożarną. Albo organizowali ją ludzie związani ze strażą, albo odbywała się ona w teatrze, będącym własnością straży<sup>143</sup>. Zanim powstała straż organizowano przedstawienia na inne cele społeczne. W dniu 6 marca 1875 r. grono amatorów, zebrane staraniem Kazimierza Soczołowskiego, urządziło przedstawienie sceniczne, z czego dochód miał iść na rzecz restauracji miejscowego kościoła i szpitala. Przedstawienie składało się z trzech utworów Józefa Korzeniowskiego: „Pierwej mama”, „Panna mężatka” i „Doktor medycyny”. Widowisko było bardzo udane i miało zostać powtórzone<sup>144</sup>. Przedstawienie przygotowano w niespełna 3 tygodnie. Dochód ogólny wyniósł 276 rub. Pieniądze te zostały podzielone między szpital i kościół. Ogromne zasługi położył tu Kazimierza Soczołowskiego, który potrafił namówić do współpracy miejscowa elita, lekarzy Szalaja i Kulskiego, przedsiębiorcę Bernard Ferster, Antoniego Kijoma i wielu innych<sup>145</sup>. Nie były to jedyne przedstawienia w tym roku. W późniejszym czasie wystawiono także sztukę J. Korzeniowskiego „Narzeczone” i Aleksandra Fredry (ojca) „Zemsta za mur graniczny”, na korzyść pogorzalców z Pułtusza<sup>146</sup>. Także w 1882 r. odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz straży ogniowej, wystawiono „Filiżankę herbaty”, „Podejrzaną osobę”. Oba przedstawienia miały być powtórzone za zgodą władz<sup>147</sup>.

<sup>142</sup> „Tydzień” 1884, nr 10, s. 3.

<sup>143</sup> T. A. Nowak, *Z Kinemą w ile*, „Gazeta Radomszczańska” 2011, nr 26, s. 8-9.

<sup>144</sup> „Tydzień” 1875, nr 3, s. 2.

<sup>145</sup> „Tydzień” 1875, nr 5, s. 2.

<sup>146</sup> „Tydzień” 1875, nr 34, s. 1.

<sup>147</sup> „Tydzień” 1882, nr 9, s. 3.



Niedługo potem wystawiano „Szlachectwo duszy”, „Consilium facultatis”, które także miały być grane powtórnie<sup>148</sup>. Przedstawienia odbywały się także na rzecz szpitala<sup>149</sup>. Przedstawienie szykowane było też na wybory do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, także z przeznaczeniem na cele charytatywne. Na rzecz straży w przedstawieniu występowali: Domański, Królikiewicz, L. Cybulski, S. Koch, Jakowicki, Łuniewski i panie Białkowska, Łempińska, Zaremba i Domańska<sup>150</sup>. W Radomsku wystąpiła też trupa pod dyr. Nowakowskiego i Puchalskiego<sup>151</sup>. Dzięki gorliwości Rady Nadzorczej straży i pracy reżysera Feliksa Myślińskiego wystawiono w 1890 r. sztukę Bałuckiego „Grube ryby”, planowano też organizację szeregu *zabaw tańczących*<sup>152</sup>. W tym samym roku do miasta zawitało lubelskie towarzystwo artystów dramatycznych. Odegrano komedię „Nerwy”, następnego dnia miały być grane „Niespodzianki rozwodowe”, ale z powodu niedyspozycji jednej z artystek odwołano je i odegrano „Nasze soboty”. Widownia była zajęta w połowie, choć nieźle grali- jak podkreślił korespondent<sup>153</sup>. Także w 1890 r. dwa przedstawienia dała grupa rosyjska pod dyrekcją pana

<sup>148</sup> „Tydzień” 1882, nr 10, s.

<sup>149</sup> „Tydzień” 1882, nr 15, s. 3.

<sup>150</sup> „Tydzień” 1882, nr 17, s. 3.

<sup>151</sup> „Tydzień” 1884, nr 39, s. 3.

<sup>152</sup> „Tydzień” 1890, nr 2, s. 3.

<sup>153</sup> „Tydzień” 1890, nr 17, s. 3.

Wasilenki<sup>154</sup>, odegrano też 19 października 3 jednoaktówki; „Po drodze” (Gawalewicz), „Ciotka na wydaniu” (Blizińskiego) i „Złoty cielec” (Dobarzańskiego). Dochód przyniósł 79 rub. i 54 kop<sup>155</sup>. W roku następnym w teatryku odbyło się przedstawienie na rzecz straży. Wystawiono komedię Gustawa Mozera „Tatuś pozwolił” i obrazek dramatyczny ze śpiewami W. Anczyca „Łobzowianie”. W spektaklu brali udział: Helczyńska, Kopczyńska, Rogalewicz, Józefowiczówna, Jastrzębska, Białkowska, Ciszewski, Helczyński, Feliks Myśliński (reżyser), Łapiński, Jurkowski, Goebel, Sommer<sup>156</sup>. 1 maja 1892 r. odbył się spektakl, który ponownie ożywił miasto, a dochód przeznaczono naturalnie na rzecz straży. Inicjatorami byli Kazimierz Soczołowski i F. Myśliński. Odegrano: „Consilium Facultatis” Fredry i dwuaktówkę „Teatr amatorski” Bałuckiego. Niedługo potem odbyły się występy lubelskiego towarzystwa pod dyr. Czystogórskiego, który odegrał komedię „Człowiek o stu głowach” i „Mąż od biedy”. Niedługo potem do Radomska przybyła bardzo popularna orkiestra Karola Namysłowskiego<sup>157</sup>. Koncerty dali dwa, z czego udany był zwłaszcza pierwszy, na drugi były drogie bilety<sup>158</sup>. W 1889 r. po kilkumiesięcznej ciszy miasto ożywił teatr Karola Kremkiego (dawniej Kołaczkowskiego), zjeżdżający co niedziela z Częstochowy<sup>159</sup>.



9 stycznia 1901 r. odbył się koncert amatorski, z którego dochód był przeznaczony na zakup instrumentów dla orkiestry kościelnej, która właśnie się tworzyła. Wzięli udział: pani Roge, akompaniująca na pianinie skrzypkowi panu Metodyście, panny Zagórskie, które grały na fortepianie, uczennica Lucci, Maria Witte sopranistka, artystka opery frankfurckiej, ostatnio mieszkająca w Radomsku. Wykonano walca z „Fausta”, walca Feliksa „Senne marzenia”, romans „Cavalierii”

<sup>154</sup> „Tydzień” 1890, nr 26, s. 3.

<sup>155</sup> „Tydzień” 1890, nr 44, s. 6.

<sup>156</sup> „Tydzień” 1891, nr 22, s. 3.

<sup>157</sup> „Tydzień” 1892, nr 19, s. 2.

<sup>158</sup> „Tydzień” 1892, nr 20, s. 4.

<sup>159</sup> „Tydzień” 1889, nr 43, s. 4.

Mascagniego i serenady Gounoda. Oprócz tego przedstawienie odegrana była komedia W. Koziebrodzkiego „Czy z powołania”. Aktorkami były panie Stanisławska i I. Witte oraz pan Różycki. Reżyserowali Myśliński i Husarzewski<sup>160</sup>. W 1903 r. odbyło się przedstawienie amatorskie sztuki „Pan Damazy” Blińskiego, w którym udział wzięli: L. Fabiani, J. Jastrzębska, Z. Spikowska i E. Zarembina, oraz panowie J. Cadarsld, W. Czaplicki, Z. Dobrzelewski, Dominikowski, A. Glass i Stanisław Tymiński<sup>161</sup>. Dnia 26 czerwca 1904 r. grono amatorów z Piotrkowa urządziło przedstawienie w miejscowym teatrze na korzyść Straży Ogniowej. Repertuar składał się ze sztuki ludowej „Wigilia św. Andrzeja”, komedii „Tatusz pozwolił” i wodewilu „Kominiarz i Młynarz”<sup>162</sup>. W 1905 r. odbył się w miejscowym teatrze na rzecz ochronki przy Towarzystwa Dobroczynności w Radomsku koncert chóru męskiego amatorskiego pod kierunkiem Stanisława Tymińskiego, ze współudziałem panny Maryi Nowackiej (śpiew), Stanisława Taube (skrzypce) i Leokadii Nowackiej (akompaniament do śpiewu i skrzypiec). Wspaniale przystrojona w korony, świerki i zieleń sala zapełniła się po brzegi publicznością. Wykonano „Zgodnym chórem bracia, pieśń niesiemy wam”, następnie „Poranek” Abta i „Zażegnanie burzy” Durnera. Śpiewem i wyglądem czarowała zebranych miejscowa amatorka miejscowa p. Maria Nowacka, która wykonała „Senne marzenia” Feliksa, „Pieśń tęsknoty” Griega i „Skowroneczek» Noskowskiego. Wystąpił też skrzypek Stanisław Taube. Słuchaczy porwał jego wykonaniu „Ballada i Polonez” H. Vieuxtemp’s’a, „Fantazja” z Fausta i „Elegia” Ernta. Po koncercie odbyło się skromne przyjęcie<sup>163</sup>.

W teatrze zarządzanym przez straż ogniową odbywały się przedstawienia miejscowych pasjonatów teatru oraz przyjeżdżających do miasta obcych grup teatralnych. Niewiele można powiedzieć natomiast o teatrze pana Spana. W nim w 1906 r. odbył się koncert orkiestry amatorskiej pracowników fabryki Thoneta<sup>164</sup>.

Radomsko nawiedzały z odczytami osobistości z tamtego okresu. Życie umysłowe w mieście w jakiejś formie kwitło wcześniej aniżeli informuje o tym Jerzy Górecki, który pisał, że pierwszy odczyt miał miejsce dopiero w 1913 r.<sup>165</sup> W 1876 r. Adolf Bogucki objeżdżał gubernię z odczytami o jedwabnictwie, miał być także w Radomsku<sup>166</sup>. W 1884 r. była tu Maria Konopnicka i Tadeusz Korzon, autor prac statystyczno-historycznych, który zajmował się pamiątkami z Gidel<sup>167</sup>.

Druga połowa XIX stulecia to początek wielu organizacji społecznych. Pierwszą organizacją społeczną powstałą w mieście była straż ogniowa, powołana do życia w 1881 r.<sup>168</sup> Liczne pożary przy dominującej zabudowie drewnianej były plagą dawnych miast i wsi. Ogromną rolę miały więc do odegrania straże pożarne. W 1882 r. odbyło się w magistracie zebranie, z odczytaniem sprawozdania i wyborem nowych władz (program zebrania został przedstawiony wcześniej do zatwierdzenia naczelnikowi guberni)<sup>169</sup>. Obecnych było 135 osób. W wyborach na naczelnika i jego pomocnika największej głosów otrzymali dotychczasowy naczelnik dr Julian Kulski (132), sędzia śledczy Józef Brzozowski (123), dr Józef Zalejski (101), buchalter kasy powiatowej Teodor Kwapiński (54). Radę Nadzorczą wybrano niemal w identycznym jak poprzednio składzie: Kazimierz Soczołowski (133), Aleksander Dobrzański (124), Feliks Fabiani (123), Ludosław Jurkowski (122), Bernard Förster (118 i Władysław Stadnicki (54) - nowy członek. W straży działali więc przedstawiciele miejscowej elity. Planowano też w dniu wyborów uroczystą mszę św., a wieczorem skromną ucztę, ale na to nie zezwolił naczelnik guberni. Straż uzyskiwała dochód w kwocie 1500 rub., co było wynikiem dobrym, gorzej było natomiast ze sprzętem. Sprawozdanie miało być wydane drukiem, ale nie wiadomo czy do tego doszło<sup>170</sup>. W 5. rocznicę powstania straży 31 października 1886 r. odbyły się kolejne wybory. Straż miała 142 członków, dotychczasowy od 3 lat naczelnik dr Zalejski poprosił o zwolnienie z obowiązków<sup>171</sup>. W dniu 27 października 1890 r. odbyły się w teatrze wybory w straży, która liczyła w

<sup>160</sup> „Tydzień” 1901, nr 4, s. 4; nr 9, s. 3.

<sup>161</sup> „Tydzień” 1903, nr 52, s. 4-5.

<sup>162</sup> „Tydzień” 1904, nr 27, s. 3.

<sup>163</sup> „Tydzień” 1905, nr 36, s. 3.

<sup>164</sup> „Tydzień” 1906, nr 41, s. 3.

<sup>165</sup> J. Górecki, *Kultura i oświata...*, s. 56.

<sup>166</sup> „Tydzień” 1876, nr 26, s. 2.

<sup>167</sup> „Tydzień” 1884, nr 39, s. 3.

<sup>168</sup> „Tydzień” 1881, nr 36, s. 4; nr 45, s. 2,3.

<sup>169</sup> „Tydzień” 1882, nr 42, s. 3.

<sup>170</sup> „Tydzień” 1882, nr 45, s. 2.

<sup>171</sup> „Tydzień” 1886, nr 46, s. 3.

tym czasie 148 członków. Naczelnikiem głównym był Ludwik Biedrzycki, jego pomocnikiem dr Józef Konrad Zalejski, radę nadzorczą po wyborach tworzyli: Kazimierz Soczołowski (145 głosów), Władysław Siennicki (125), Feliks Fabiani (124), Bernard Förster (105), Ludwik Świdziński (103), Mikołaj Nowacki (60). Skład rady pozostał więc taki sam jak w poprzednim roku. Odbyło się skromne przyjęcie, trwające do 8 wieczorem<sup>172</sup>. Kolejne informacje o straży posiadamy z 1901 r. Organizacja miała wówczas 80 członków, 42 ofiarodawców i 48 ochotników, razem 170 osób. Za rok poprzedni dochód wynosił 1237 rub., wydatki 674 rub. 7 razy interweniowała przy pożarach. Zarząd stanowili: Kazimierz Soczołowski (prezes), Feliks Fabiani, Świdziński, Karwasiński i Husarzewski, komendantem Gurbcki z czynną pomocą Rajkowskiego. W tym roku przystąpiono do przeróbki sali gimnastycznej na teatr. Do tej pory wykorzystywano ją na spektakle, ale okazywała się za szczupłą<sup>173</sup>.

Działalność strażaków przynosiła mieszkańcom bardzo wymierne korzyści, choć z tego względu straż nie mogła liczyć na wsparcie ze strony władz miejskich czy innych szczebli administracji. W związku z tym członkowie zdobywali potrzebne na działalność fundusze na własną rękę. Sposobem na uzyskiwanie dochodów był m.in. zwyczaj składania w okresie bożonarodzeniowym ofiar *zamiast powinszowań*. Kasa straży radomszczańskiej powiększyła się w ten sposób w poszczególnych latach o kwoty: 1882 r. - 53 rub. i 80 kop.<sup>174</sup>, 1883 - (brak całościowej kwoty)<sup>175</sup>, 1885 - 66 rub. i 35 kop.<sup>176</sup>, 1886 - 50 rub. i 20 kop.<sup>177</sup>, 1887-62 rub. i 40 kop.<sup>178</sup>, 1888 - 54 rub. i 80 kop.<sup>179</sup>, 1900 -71 rub.<sup>180</sup>, 1901-63 rub.<sup>181</sup> Ofiarodawcy to przedstawiciele miejscowej elity, nauczyciele, lekarze i przedsiębiorcy. Nazwiska darczyńców na przestrzeni lat pozostawały prawie bez zmian. Obok dobrowolnych datków pieniądze zdobywano organizując przedstawienia teatralne i koncerty. Tylko w niektórych przypadkach znane są osiągnięte przychody z przedstawień. Kształtowały się na różnym poziomie: 147 rub. i 25 kop (1888 r.)<sup>182</sup>, 56 rub. i 32 kop.(1888 r.)<sup>183</sup>, 100 rub. i 67 kop. (1889 r.)<sup>184</sup>, 126 rub. i 60 kop. (1890 r.), 37 rub. i 96 kop. (1890 r.)<sup>185</sup>, 100 rub. i 55 kop. (1904 r.). W 1885 r. z dwóch *wieczorów tańczących* czysty dochód dla straży to 80 rub. i 7 kop.<sup>186</sup> Niekiedy przy zakupie biletów wpłacano dodatkowe pieniądze. Wszystko zależało od widowni i poniesionych kosztów. Przy organizacji przedstawienia należało opłacić muzykę, węgiel na ogrzanie sali w czasie prób i przedstawienia, naftę i świece, mycie podłóg, przeniesienie pianina, wypożyczenie lamp i luster, kupno teatralnych sprzętów, afisze. Dysponując informacją o ogólnym dochodzie straży z 1901 r. oraz zyskiem z przedstawienia z 1904 r., można wywnioskować, że dochody płynące z działalności artystycznej stanowiły w tym czasie niewielką część przychodów organizacji (w granicach 10%). Magistrat obiecał w 1901 r. doprowadzić do obowiązkowej pomocy straży wszystkich posiadaczy nieruchomości, co przełożyłoby się na stan finansów straży<sup>187</sup>.

Koniec XIX stulecia to także czas rozwoju różnych form spółdzielczości. W 1889 r. planowano powołanie zgromadzenia kupieckiego, ale początkowo zapisało się tylko 6 kupców, a do założenia zgromadzenia potrzebnych było 10<sup>188</sup>. Dokonać tego udało się w roku następnym, kiedy zrzeszyło się 14 członków, w tym 3 z okolicy: Kijora, Ruziewicz, Bernard Förster, Wilhelm Lewi, Rechterman, Kartuz, Thonet, Gerichter, Hassenberg, Epstejn, Bankier, Fischman (Jasień), Rosenbaum (Pławno), Wünsche (Młodzowy). Przy otwarciu obecni byli tylko miejscowi. Starszymi zgromadzenia wybrano: Szaję Ruziewicza (fabrykant), Antoniego Kijora (handel winami), podstarszymi Bernarda

<sup>172</sup> „Tydzień” 1890, nr 44.

<sup>173</sup> „Tydzień” 1901, nr 9, s. 2.

<sup>174</sup> „Tydzień” 1882, nr 2, s. 2.

<sup>175</sup> „Tydzień” 1883, nr 1, s. 2.

<sup>176</sup> „Tydzień” 1885, nr 2, s. 2.

<sup>177</sup> „Tydzień” 1886, nr 2, s. 1.

<sup>178</sup> „Tydzień” 1888, nr 3, s. 3.

<sup>179</sup> „Tydzień” 1888, nr 1, s. 2.

<sup>180</sup> „Tydzień” 1900, nr 52, s. 3.

<sup>181</sup> „Tydzień” 1901, nr 52, s. 4.

<sup>182</sup> „Tydzień” 1888, nr 31, s. 3.

<sup>183</sup> „Tydzień” 1888, nr 38, s. 3.

<sup>184</sup> „Tydzień” 1889, nr 25, s. 2.

<sup>185</sup> „Tydzień” 1890, nr 7, s. 5; nr 9, s. 5.

<sup>186</sup> „Tydzień” 1885, nr 15, s. 2.

<sup>187</sup> „Tydzień” 1901, nr 9, s. 2.

<sup>188</sup> „Tydzień” 1889, nr 10.



Förstera

i Wilhelma Lewiego<sup>189</sup>. W początkowym okresie nie działało jednak prężnie. Na nowo przebudziło się w 1892 r., starało się o fundusz jako kapitał żelazny. Na starszego wybrano wówczas B. Förstera i S. Ruziewicza<sup>190</sup>. W 1901 r. zapowiadano powstanie w Radomsku resursy<sup>191</sup>.

W 1890 r. kilku obywateli Radomska i okolicy nosiło się z myślą założenia sklepu spożywczego<sup>192</sup>. Trzy lata później działała nowa spółka spożywcza dla urzędników i osób ze służby publicznej<sup>193</sup>. W 1893 r. poszukiwała ona do pracy chłopca (w wieku 13-15 lat) umiającego czytać, pisać

i rachować<sup>194</sup>. W 1895 r. rozwijało się co raz pomyślniej stowarzyszenie spożywcze, dysponując już kapitałem 3890 rub. i 46 kop. i dające dywidendę w kwocie 3922 rub. i 42 kop.<sup>195</sup> W 1904 r. pracownicy miejscowych fabryk w Radomsku podjęli decyzję o założeniu własnego sklepu spożywczego „Gwiazda”<sup>196</sup>.

Już w 1873 r. podjęto pomysł utworzenia kasy pożyczkowej, która dawałaby możliwość zaciągnięcia szybko niewielkiej pożyczki, ale wtedy celu nie udało się osiągnąć<sup>197</sup>. W 1899 r. po dwóch miesiącach działalności Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe posiadało już około 5000 rub. kapitału, złożonego prawie wyłącznie z oszczędności robotników fabrycznych. Zarząd towarzystwa spoczywał w rękach Karwasińskiego, Lemene i rejenta Feliksa Myślińskiego<sup>198</sup>. Do 1900 r. działała w Radomsku filia domu bankierskiego Markusa Gradstejna z Częstochowy, ale cofnięto upoważnienie dla Salomona Szeftela z Radomska<sup>199</sup>.

Formą działalności gospodarczej było prowadzenie hotelu. W 1883 w Hotelu Krakowskim Władysław Glezmer urządził dom komisowy, w którym sprzedawał maszyny i narzędzia firmy H. Cegielski i Trylski oraz nasiona różnych roślin<sup>200</sup>. Rok później sprzedawano tam powozy<sup>201</sup>. Obiekt ten znajdował się na rogu ul. Powiatowej (dziś Kościuszki) i Kaliskiej (dziś Reymonta). Kolejny hotel powstał w 1885 r. Wtedy taką działalność (pod nazwą Hotel Polski) rozpoczął L. Tencer. Miał on 10 pokoi, urządzonych wygodnie, z dzwonekami elektrycznymi, posiada zajazd i restaurację<sup>202</sup>. Ten z kolei mieścił się na rogu ul. Kaliskiej i Żabiej (dziś Żeromskiego). W 1887 w przy hotelu działał *Handel win, delikatesów i towarów kolonialnych* oraz restauracja z daniami gorącymi, zimnymi przekąskami oraz wszelkimi napojami<sup>203</sup>.

Spokój miasta zakłócały jak w każdej społeczności drobne przestępstwa. Wśród nich były kradzieże, o których można dowiedzieć się z lektury niektórych ogłoszeń prasowych. W 1891 r. zamieszczono ogłoszenie, mówiące, że skradzione zostały 75 rub. oraz weksle (na 300 rub.) wystawione przez Feliksa Szantyrę z Rozprzy na Szlamę Horowicza, Icka Ofmana z Radomska na 200 rub., Riwie Kapeluśnika z Radomska na 100 rub. i in blanco na Mośka Ofmana. Za informację o tych dokumentach wyznaczono nagrodę w kwocie 25 rub.<sup>204</sup> W mieście miały miejsce także spektakularne wypadki. W 1877 r. doszło do wybuchu dynamitu, a gazeta napisała, że to zapewne pierwszy w kraju wybuch tego materiału. Zniszczeniu całkowitemu uległ dom przy ul. Częstochowskiej 200 i budynki okoliczne. Zginęło 9 osób a 7 zostało rannych. Przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z prochem i

<sup>189</sup> „Tydzień” 1889, nr 13, s. 1; 1890, nr 9, s. 4.

<sup>190</sup> „Tydzień” 1892, nr 12, s. 2.

<sup>191</sup> „Tydzień” 1901, nr 14, s. 4.

<sup>192</sup> „Tydzień” 1890, nr 19, s. 2.

<sup>193</sup> „Tydzień” 1893, nr 8, s. 3.

<sup>194</sup> „Tydzień” 1893, nr 48, s. 1.

<sup>195</sup> „Tydzień” 1895, nr 32, s. 4.

<sup>196</sup> „Tydzień” 1904, nr 19, s. 4.

<sup>197</sup> „Tydzień” 1873, nr 13, s. 8.

<sup>198</sup> „Tydzień” 1899, nr 39, s. 1, nr 41, s. 3, nr 51, s. 1. Na temat dalszych losów towarzystwa zob. G. Mieczynski, *Stowarzyszenia społeczne w Radomsku w latach 1881-1939*, Radomsko 2008, s. 175-178.

<sup>199</sup> „Tydzień” 1900, nr 8, s. 4.

<sup>200</sup> „Tydzień” 1883, nr 36, s. 6; nr 37, s. 6.

<sup>201</sup> „Tydzień” 1884, nr 7, s. 6.

<sup>202</sup> „Tydzień” 1885, nr 18, s. 6.

<sup>203</sup> „Tydzień” 1887, nr 41, s. 4.

<sup>204</sup> „Tydzień” 1891, nr 9, s. 5.

dynamitem przez Szlamę Mietkiewicza, który zajmował się nielegalnym handlem materiałami wybuchowymi, służącymi głównie do zabijania ryb<sup>205</sup>.

Kłęską bywały pożary nawiedzające co jakiś czas miasto. W XIX w. nie przytrafił się już taki pożar jak w 1818 r., który pochłonął dużą część zabudowy miasta, ale te pomniejsze również poczyniły duże szkody. W dniu 24 maja 1886 r. spaliło się 18 domów na ul. Kietlińskiej, w wyniku czego 70 rodzin zostało bez dachu nad głową<sup>206</sup>, 31 sierpnia 1888 r. w nocy wybuchł pożar na ul. Kietlińskiej czyli Przedborskiej, spaliło się 11 stodół, ich właściciele się nie ubezpieczali<sup>207</sup>. W 1889 r. pojawił się pożar w domu Winera na ul. Kaliskiej, zapaliła się komórka ze słomą, a od niej inne<sup>208</sup>, w 1890 r. w Radomsku na ul. Krakowskiej spaliło się 6 domów, w skutek czego 50 rodzin zostało bez dachu nad głową<sup>209</sup>. W roku następnym zapalił się w wyniku podpalenia dom na wprost dworca. Pomoc nosła straż ochotnicza oraz z zakładu Kohna i Ruziewicza<sup>210</sup>. Jest to chyba pierwsza wzmianka o istnieniu w tych zakładach straży ogniowych.

W 1892 r. redakcja „Tygodnia” opublikowała list, w którym opisuje się historię pożarów jednego miejsca, na którym stały przeróżne fabryki w Radomsku. Najpierw spaliła się fabryka ceraty Szai Ruziewicza, miejsce to już wcześniej paliło się 5 razy. W 1873 r. tartak drewniany Dawida Förstera, na jego gruzach powstał nowy tartak murowany z piętrową kamienicą, który spalił się w 1878 r. Posesję przejął Ruziewicz, który założył tu po remoncie młyn parowy. 29 sierpnia 1881 r. spalił się i on, na jego miejscu po remoncie powstała w 1883 r. fabryka wełny sztucznej, wyrabianej z gałganków i starej odzieży. W dniu 29 grudnia 1886 r. nowy pożar, podczas którego spaliła się suszarnia wełny. Straty wyniosły 4900 rub., a ubezpieczyciel miał wypłacić 40 000 rub. W tym miejscu powstała szopa i murowana fabryka ceraty, oświetlona elektrycznością i ogrzewana parą. 13 grudnia 1891 r. spaliła się i ta szopa, także ubezpieczona. Fabryka ceraty była ubezpieczona teraz na 171 000 rub., ale straty były ponoć większe. Tylko dzięki kierunkowi wiatru pożar nie rozprzestrzenił się na Thoneta i dworzec<sup>211</sup>. Autor listu jasno sugerował, że do pożarów tych dochodziło świadomie, w celu zdobycia odszkodowania. W 1888 r. świadomie podpalamo kancelarię zmarłego niedawno rejenta Jurkowskiego<sup>212</sup>.

Doniesienia prasowe z kilkudziesięciu lat mogą być ciekawym i bogatym w wiedzę źródłem informacji. W przypadku Radomska dzieje się tak nawet w sytuacji, gdy notatki prasowe zamieszczane były w gazecie ukazującej się na stosunkowo dużym obszarze, a co za tym idzie peryferyjnemu miastu redakcja mogła poświęcać niewiele miejsca. Pomimo tego faktu przekazy te pozwalają rzucić nieco światła na życie miasta w różnych aspektach. Dotyczą one stanu infrastruktury miejskiej, budynków użyteczności publicznej, ale także życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego miasta. Opierając się na tak pozyskanych informacjach rysuje się obraz miasta rozwijającego się demograficznie i gospodarczo. Na oba czynniki wpływ miał rozwój przemysłu drzewnego i metalowego, rozwijający się dzięki poprowadzeniu przez miasto linii kolejowej. Powstawanie fabryk różnej wielkości i profilu produkcyjnym pociągało za sobą zwiększenie liczby mieszkańców Radomska, zarówno w klasie robotniczej jak i inteligencji. Każda z tych grup społecznych przejawiała dążenia do poprawy swojej egzystencji w mieście. Wywierano naciski na poprawę wyglądu miasta i funkcjonowania instytucji użyteczności publicznej. To dzięki oddolnej inicjatywie mieszkańców rozwijało się życie kulturalne i naukowe. Koniecznie podkreślić należy dążenia do powstania szkół przyzakładowych czy organizacji prospołecznych ze strażą ogniową na czele. Przełom stuleci pokazuje zmiany na lepsze w wielu aspektach życia miejskiego. Opierając się tylko na jednym źródle, jakim jest „Tydzień” nie sposób uzyskać pełnego obrazu, ale tak pozyskane informacje stanowiąc będą przyczynek do dziejów miasta.

<sup>205</sup> „Tydzień” 1877, nr 8, s. 1.

<sup>206</sup> „Tydzień” 1886, nr 22, s. 1.

<sup>207</sup> „Tydzień” 1888, nr 37, s. 2.

<sup>208</sup> „Tydzień” 1889, nr 29, s. 1.

<sup>209</sup> „Tydzień” 1890, nr 34, s. 2.

<sup>210</sup> „Tydzień” 1891, nr 20, s. 2.

<sup>211</sup> „Tydzień” 1892, nr 49, s. 2.

<sup>212</sup> „Tydzień” 1888, nr 47, s. 1.